

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 7 szpalcach (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobna za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 2 słowa) 40 gr.

Rok II.

Nr. 71.

Kraków, środa 27 marca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję reklamy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnośnikiem do domu 5 Zł.

Sytuacja wewnętrzna we Francji pogorszyła się.

(=) Moskwa, 27 marca. Prasa sowiecka w swoich komentarzach do zmiany gabinetu we Francji podkreśla, że kryzys został wywołany wywołany zawarciem pokoju między Finlandją i Rosją sowiecką, jednak dojrzał on już oddawna, a to na skutek niepowodzeń polityki zagranicznej i akcji wojennej mocarstw zachodnich, jak również w wyniku zaostreżenia stosunków wewnętrzno-politycznych we Francji.

Gabinet Daladiera ma ten wątpliwy zaszczyt, że przygotował wojnę i uczestniczył w jej zorganizowaniu. W dziedzinie wewnętrzno-politycznej charakteryzują go aresztowania, rewizje domowe i prześladowanie tych wszystkich, którzy zajęli stanowisko przeciwne imperjalistycznej wojnie, dalej zamachy na poziom życia, niemożliwość do utrzymania na dłuższą metę, nieustanne podwyższanie podatków, likwidacja demokratycznych swobód oraz zniszczenie zdobyczy socjalnych.

Nowy gabinet Reynauda dowodzi, że warstwy rządzące we Francji na skutek powszechnych nastrojów boja się uciec do otwartej dyktatury wojskowej, natomiast wybrały półśrodek przez powołanie rządu „zjednoczenia narodowego”, przy czym so-

cjaliści mieliby za zadanie okłamywanie mas ludowych. W każdym razie kryzys gabinetowy wykazuje, że sytuacja wewnętrzna Francji jest niesłychanie napięta i pod żadnym względem nie zdradza tej siły moralnej, jaka jest konieczną w okresie wojennym.

Pod tytułem „Pierwsze fiasko rządu Reynauda” omawia „Prawda” nikły wynik głosowania nad deklaracją rządową Reynauda w Izbie francuskiej. Wynik tego głosowania — pisze dziennik moskiewski — możnaby słusznie nazwać porażką, „jaki nowy rząd otrzymał natych-

miast po objęciu władzy. Ustęp deklaracji rządowej gabinetu Reynauda, stwierdzający, „że wojna będzie prowadzona aż do zwycięskiego końca” oraz, że „wojna przeciwko zdrajcom wewnętrznym w kraju będzie prowadzona w dalszym ciągu” nie oznaczają nic innego, jak tylko dalsze pogorszenie ogólnej sytuacji Francji, dalsze zaostrezenie teroru, samowoli i gwałtu. Deklaracja rządowa nie zapowiada ponadto nie tylko żadnego polepszenia stosunków wobec Unji Sowieckiej, ale przeciwnie zawiera nawet bezpośrednie ataki przeciw Rosji sowieckiej. (p.)

Generalny Gubernator dr Frank doktorem h. c.

(=) Kraków, 27 marca. Generalny sekretarz król. włoskiego ministerstwa sprawiedliwości Eksc. hr. Fossombrone zawiadomił Generalnego Gubernatora, ministra dr. Franka o nadaniu mu tytułu doktora honoris causa uniwersytetu w Modenie. W czasie uroczystego aktu w auli akademii prawa niemieckiego w dniu 7 kwietnia br. otrzymał min. Frank dyplom doktora honorowego z rąk rektora uniwersytetu w Modenie prof. Ruggero Balli i dziekana wydziału prawnego prof. Roberto Montessori.

Conajmniej sześć samolotów zestrzelono koło wyspy Sylt.

(=) Berlin, 27 marca. Jak komunikują dodatkowo z miarodajnego źródła, w związku z angielskim atakiem lotniczym na wyspę Sylt, który stał się światową kompromitacją Wielkiej Brytanii, w ciągu ostatnich dni fala wyrzuciła ponownie na wyspy północno-fryzyjskie ciała i szczątki samolotów angielskich.

Szczątki należą do trzech maszyn, których upadek w czasie ataku brytyjskiego na Sylt z powodu ciemności dotychczas nie został zauważony. Już w nocy z 19 na 20 marca niemiecka artylerja przeciwlotnicza na Sylt stwierdziła u licznych angielskich samolotów poważne uszkodzenia, jednak w pierwszej chwili była w stanie zameldować tylko trzy zaobserwowane ponad wszelką wątpliwość zestrzelenia maszyn nieprzyjacielskich. Dotychczas stwierdzone straty ogólne floty powietrznej angielskiej w czasie ataku na Sylt podwyższyły się więc do sześciu samolotów.

Należy przyjąć za pewne, że wskutek silnych uszkodzeń także dalsze samoloty angielskie uległy zniszczeniu. (p.)

Lotnik brytyjski ostrzeliwał grupę duńskich myśliwych.

Nowe naruszenie neutralności Danii.

(=) Kopenhaga, 27 marca. W sobotę ok. godz. 16 lotnik angielski nadleciał nad wybrzeże jutlandzkie i z bardzo niewielkiej wysokości nad wybrzeżem morskim koło Nyminde Gab otworzył ogień z karabinu maszynowego do grupy 5 osób cywilnych. Osoby te odbywały właśnie wycieczkę myśliwską.

Tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy zawdzięczać, że nikt nie został trafiony kulami lotnika angielskiego. (p.)

Zgon premiera Nowej Zelandji.

(=) Amsterdum, 27 marca. Jak donoszą z Londynu, w Wellingtonie zmarł prezes rady ministrów Nowej Zelandji Sagage.

Premier Węgier u Mussoliniego

Serdeczny ton rozmowy. — Współpraca włosko-węg. uzgodniona z Niemcami

Rzym, 27 marca. — Wizyta premiera Węgier hr. Teleki w Rzymie doszła do punktu kulminacyjnego podczas przyjęcia gościa węgierskiego przez Mussoliniego.

Wódz narodu włoskiego przyjął hr. Teleki we wtorek o godz. 6 popołudniu. Tak więc podróż premiera Węgier, która nosi charakter zupełnie prywatny, dała mu jednak sposobność do przeprowadzenia ważnych rozmów politycznych, które niewątpliwie będą miały duży wpływ na politykę węgierską w przyszłości. Pozwalały już o tem mniemać rozmowy weneckie hr. Csaky z ministrem spraw zagranicznych Włoch, oraz wczorajsza rozmowa hr. Teleki z hr. Ciano.

Na audjencji hr. Teleki u Mussoliniego byli również obecni ministrowie spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano i poseł Węgier przy Kwirynale Villani. Po audjencji wydano komunikat urzędowy, w którym w następujący sposób omówiono sprawę:

„W serdecznej rozmowie postanowiono kontynuować po wsze czasy współpracę między obydwojema krajami na podstawie istniejącego od 13 lat a wypróbowanego przez wiele wydarzeń paktu przyjaźni. Przyjaźń ta zgadza się całkowicie z kontaktami włosko-niemieckimi oraz niemiecko-węgierskimi, jak również z układem stosunków między Włochami a Jugosławją. Rządy obydwóch krajów postano-

wiły kontynuować w obecnych warunkach swoją akcję do zabezpieczenia pokoju w basenie Dunaju i na Bałkanach”.

Po zakończeniu rozmowy z Mussolinim premier Węgier udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Tribuna”, w którym wystąpił zdecydowanie przeciw wszelkim pogłoskom, zmierzającym do nadania wizycie hr. Teleki w Rzymie charakteru nadzwyczajności. Premier węgierski podkreślił, że tego rodzaju nadzwyczajne narady są zupełnie zbędne wobec ścisłych stosunków, łączących Węgry z Włochami. Chodziło tylko i wyłącznie o wymianę zdań, których użyteczność jest oczywistą wobec doniosłych wydarzeń ostatniej doby.

Co się tyczy samych Węgier, to Węgry, oceniając poważną historyczną doniosłość sytuacji, zajmują stanowisko wyczekujące, które dostosowane jest do obecnych konieczności europejskich. Im mniej pozatem mówi się o pewnych spornych problemach, tem lepiej. Z tego też powodu polityk węgierski wzbraniał się omawiać stan obecnych stosunków między Węgrami a Rumunją. Stosunki z Jugosławją są dobre i stale się poprawiają. Co do Turcji — to niema zbyt wiele do omawiania. Także i nowa granica rosyjsko-węgierska nie stwarza żadnych nadzwyczajności. Nie było żadnych konfliktów a stosunki są zupełnie poprawne.

Zestrzelono francuski samolot myśliwski w walce powietrznej.

(=) Berlin, 27 marca. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Na froncie zachodnim nie zanotowano żadnych szczególnych wydarzeń.

W okolicy Saarbrücken doszło do walki powietrznej między niemieckimi aparatami myśliwskimi typu „Messerschmitt” a francuskimi samolotami myśliwskimi typu „Morane”, w czasie której został zestrzelony jeden samolot nieprzyjacielski.

W nocy z 24 na 25 marca br. podjęły niemieckie siły powietrzne kilka skutecznych lotów wywiadowczych nad północną i wschodnią Francją nie napotykając na opór. W tym samym czasie samoloty nieprzyjacielskie nadleciały nad teren Niemiec północnych i południowo-zachodnich, przy czym częściowo w czasie wlotu, częściowo w czasie odlotu naruszyły wielokrotnie tereny suwerenne holenderskie, belgijskie, luksemburskie i szwajcarskie.

Akcja wywiadowcza na froncie zachodnim.



Skutkiem roztopów wiosennych warunki działań wojennych na froncie zachodnim stały się bardzo trudne. Mimo to żołnierze dzień w dzień przeprowadzają wywiady na przedpolu, czuwając, aby nieprzyjaciel nie mógł przedsięwziąć jakiegokolwiek akcji. Na zdjęciu widzimy żołnierzy niemieckich, patrolujących teren. Na drugim planie opuszczony schron francuski.

Ćwiczenia kawalerji włoskiej.



Włoska szkoła jazdy konnej zalicza się do najlepszych w świecie, a centrum kawalerji w Pinerolo odwiedzają liczni oficerowie armji zagranicznych, celem zbadań metod pracy kawalerzystów włoskich. Zdjęcie nasze przedstawia fragment biegu myśliwskiego włoskich kawalerzystów, przeprowadzonego w obecności króla Wiktora-Emanuela.

Duńska prasa zamyka dyskusję nad Syltem.

Nawet największy niedowiarak musi uznać bezskuteczność akcji angielskiej.

(=) Kopenhaga, 27 marca. Wszystkie kopenhaskie poniedziałkowe pisma świąteczne przynioszą naiwną depezę Reutera, która tłumaczy, że zamierzone zdjęcie fotograficzne rzekomych szkód na wyspie Sylt wyrządzonych przez samoloty angielskie nie udało się częściowo z powodu złej pogody, częściowo zaś z powodu niemieckiej obrony przeciwlotniczej, oraz dodają, że według londyńskiego doniesienia „National Tidende” angielskie ministerstwo lotnictwa miało oświadczyć, iż wcale nie istniał zamiar (!) zbombardowania „Groblu Hindenburga”, która rzekomo miała zostać zniszczona. Celem ataku była raczej tylko baza dydroplanów w Hoernum.

Można wobec tego przyjąć z całą pewnością — kończy „National Tidende”, że oba te angielskie komunikaty, wycofujące się z pierwotnej pozycji, przekonują muszę w końcu nawet największego niedowiaraka o faktycznej bezskuteczności ostatniego ataku angielskiego na morzu Północnym.

„Uczciwe oczy neutralnych dziennikarzy“

(=) Tokio, 27 marca. Pod tytułem „Tylko jeden celny pocisk. — Angielski atak powietrzny na Sylt kompletnym fiaskiem” opisuje korespondent berliński dziennika „Tokio Asahi Shimbun” Moriyama swoje wrażenia z wycieczki samolotem na Sylt, dokąd został zaproszony przez ministerstwo propagandy wraz z innymi dziennikarzami zagranicznymi.

Dziennikarz japoński pisze, że natychmiast zrozumiał, iż Niemcy pragną udowodnić przed całym światem bezskuteczność ataku angielskiego przy pomocy „uczciwych oczu dziennikarzy zagranicznych”. Miał on sposobność stwierdzić naocznie, że grobla z torowiskami kolejowymi, łącząca wyspę Sylt z lądem stałym, wbrew doniesieniom Reutera, pozostała zupełnie nienuszkodzona. Samoloty zrzuciły 40 bomb wagi po 150 kg. Tylko jedna jedyna bomba była celna, która trafiła w dach szpitala. Przeważna część bomb wpadła do morza. Natomiast maszyny angielskie zaatakowały następnie neutralne tereny duńskie, jak Esbjerg, Holmsland Klit i t. d.

Zatonięcie holenderskiego parowca rybackiego

(=) Amsterdam, 27 marca. Według doniesienia z Ymuiden holenderski parowiec rybacki „Protonus” najechał na minę i zatonał. Ośmiu marynarzy z pośród załogi udało się uratować, natomiast trzech zginęło.

Poszedł na dno parowiec duński.

(=) Kopenhaga, 27 marca. Według wiadomości, uzyskanej za pośrednictwem kopenhaskiej firmy armatorskiej Lauritzen, zatonał w drugim dniu świat Wielkanocnych parowiec „Britta” (1.146 t. r.).

Wypadek miał miejsce u północnego wybrzeża Szkocji. 13 marynarzy zginęło, 5 uratowano.

CZARKOWSKA JANINA

Minuta ciszy

Zbyszek mnie sprowokował i musiałam pójść do kawiarni. Przynam się, że nie miałam wielkiej ochoty, bo niby wiem, jak tam jakiś George, Adria, Cristal, czy inny Mineral wygląda, ale właściwie jestem w tej dziedzinie zupełnie ignorantem. Zawsze podziwiałam nabożnie kobiety, które w kawiarni czują się lepiej niż u siebie w domu, na pamięć znają kelnerów, tapety, potrawy — zdaje się, że liczbę stolików.

Ale nie można wysiadywać wiecznie foteli we własnym domu i niezdrowo zbyt głośnie stosować powiedzenie — „moim domem jest mój zamek” — to też zdecydowałam się.

Naturalnie Zbyszek nagromadził z miejsc wszystkie dzienniki koło siebie i wsadził w nie nos bez reszty. Inteligentny chłopak! Jutro już będzie drogo sprzedawał wszystkie dowcipy, gdzie, jaki król, z kim, kiedy i po co, czy Bismarck nosił spodnie w kratkę, czy hr. Fersen był platonicznym tylko przyjacielem Marie Antoinette i kiedy wynaleziono parasole w Anglii.

Ja oddałam się kontemplacji, ale skonstatowałam po chwili, że kawiarnia nie nadaje się do cichych dumań filozoficznych i rozglądałam się po sali. Naprzeciw mnie jakaś dama rozłożyła swój przepych na foteli niezbyt wygodnej — bajecznie kolorowy! Gdyby wiara w reinkarnację była u mnie silna, miałabym pewność, że ta kobieta będzie w następnym życiu utworem muzycznym p. t.: „Auf den Persischen Marktplatz”, a może „Modlitwa dziewczyny z XX-go wieku”. Moeno ułelonie łozki przesłoniła filuternym kapelusikiem z piórkiem, nad oczyma dwa klekxy a lą jappanaisa, a z po-

Mowa min. Pavolini w czasie wielkiej uroczystości w Rzymie.

(=) Rzym, 27 marca. 21-ta rocznica stworzenia faszystowskich związków bojowych była w całym włoszech obchodzona w sposób szczególnie uroczysty. — We wszystkich miejscowościach odbywały się uroczystości, które przekształciły się w żywiołowe owacje i manifestacje wierności dla Mussoliniego oraz ideałów faszystowskiej, stworzonej przez partię.

W ramach wielkiej uroczystości w Rzymie wygłosił przemówienie minister oświaty ludowej Pavolini, charakteryzując znaczenie i treść obecnej rocznicy. Mówca przypomniał walkę z gasnącym parlamentaryzmem, która doprowadziła do utworzenia jednolitej partii, oraz do państwa totalitarnego i autorytarnego. Pavolini wskazał następnie na fakt, że Mussolini już od roku 1919 w swoich mowach i pismach podkreślał, że Wersal nietylko dla Niemiec, ale i dla Włoch stanowi narzucony „dyktat”. Jako pierwszy wystąpił on za-

rawizją metod gwałtu, narzuconych przez ten traktat. W ciągu 20 lat faszystowskie Włochy zdołały częściowo naprawić niemożliwą do utrzymania sytuację, stworzoną traktatami pokojowymi, natrafiła jednak przytem bynajmniej nie na późniejsze uznanie, ale przeciwnie na systematyczny opór, który znalazł swój punkt szczytowy w sankcjach, o czym Włochy nigdy nie zapomną.

Włochy — zakończył minister — postępują drogą swoich uprawnionych interesów i nie jest ich winą, że od roku 1919 na tej drodze spotykają wciąż te same mocarstwa, które usiłują je pokrzyżować. — Dla faszystów nie istnieje zagrożenie „wojny lub pokoju”, jednego tylko domaga się bezwarunkowo, mianowicie aby Włochy z obecnymi zmaganiami wyszły z tej korzyścią, by ich zagrożenia zostały dzięki tym zmaganiom rozwiązane. (p).

Zniszczono 18 angielskich trawlerów.

Amsterdam, 27 marca. Jak ustala korespondent morski dziennika „Daily Telegraph” liczba trawlerów angielskich, straconych podczas obecnej wojny wzrosła ostatnio przez zatopienie trawlera „Loch Assater” do 18.

Za wyjątkiem trzech trawlerów, wszystkie pozostałe pełniły służbę w admiralicy brytyjskiej. Dziesięć trawlerów najechało na minę, pięć zginęło, trzy zostały zatopione przez bomby względnie przez torpedy, podczas gdy jeden trawler zatonął po zderzeniu się z parowcem francuskim.

Duńscy marynarze domagają się ochrony przed skutkami wojny.

Kopenhaga, 27 marca. Przedstawiciele organizacji duńskich marynarzy zebrałi się we wtorek w Kopenhadze na naradę w sprawie

olbrzymich strat w ludziach i okrętach duńskiej marynarki handlowej, spowodowanych przez wojnę angielską.

Przedstawiciele marynarzy powzięli jednogłośnie uchwałę, domagając się pod groźbą całkowitego wstrzymania się od wyjazdów na morze Północne, aby okręty, udające się na morze Północne były konwojowane przez okręty marynarki wojennej. Jeśli system ten nie zostanie zastosowany, wówczas organizacja marynarzy zwróci się do swych członków, aby zaprzestali wyjazdów na morze.

Do deklaracji tej, wystosowanej pod adresem ministra handlu, przyłączyło się stowarzyszenie duńskich sterników, duńskich marynistów okrętowych, duńskich palaczy i związek duńskich urzędników okrętowych.

Brytyjska admiralicja musiała przełknąć gorzką pigułkę.

Strategiczne znaczenie Scapa Flow. — Sowiecka ocena zwycięskiego ataku niemieckiego.

(=) Moskwa, 26 marca. W artykule pod tytułem „Scapa Flow — martwy”, omawia „Komsomolskaja Prawda” dwa ostatnie ataki powietrzne w rejonie morza Północnego. Atak niemiecki w dniu 16 marca — pisze dziennik sowiecki — wybrał nie bez głębszego powodu właśnie zatokę Scapa Flow jako swój cel.

Jakkolwiek główne masy brytyjskich sił morskich już stanęły wyjechały, to jednak port ten stanowi jedną z najważniejszych podstaw operacyjnych dla floty brytyjskiej na morzu Północnym. W Scapa Flow koncentrują się wszystkie linie strategiczne w kierunku wschodnim, północno-wschodnim i północno zachodnim,

po których brytyjskie okręty wojenne zmuszone były strzec połączeń morskich Wielkiej Brytanii z resztą świata. Uderzenie zostało więc wymierzone w najczulszy punkt brytyjskiego systemu kontrolnego nad połączeniami morskimi z morzem Północnym i północnym Atlantykiem.

Po stwierdzeniu, że wyspa Sylt pod wieloma względami ustępuje co do znaczenia portowi w Scapa Flow dla angielskiej marynarki, dziennik pisze dalej, że jest faktem, iż rozwój operacji niemieckiej floty powietrznej nad morzem Północnym wystawił na groźbę nieustannych ataków wszystkie linie komunikacyjne brytyjskie oraz bazy marynarki wojennej.

Wielu angielskich rzeczoznawców wysuwa obecnie pytanie, czy główne linie komunikacyjne morskie nie powinny być przeniesione na teren zachodniego wybrzeża angielskiego. Byłoby to jednak połączone z olbrzymimi trudnościami. Pociągnęłoby to za sobą wydatkowanie fantastycznych sum w związku z koniecznością budowy portów i wybudowania nowych linii kolejowych. Również takie przeniesienie najważniejszych linii komunikacyjnych morskich nie da się wykonać w żadnym razie w krótkim terminie.

Dziennik kończy swoje wywody następująco: „Ostatnie operacje powietrzne potwierdziły opinię, że Anglia ze wszystkich krajów europejskich jest najbardziej wystawiona na ataki powietrzne”.

Admiralicja brytyjska musi z tego wyciągnąć ten wniosek, że strategia wojny morskiej na morzu Północnym przedstawia się dziś w całkiem odmiennym świetle, a to w związku z najdalej idącymi możliwościami, jakie skrytalizowały się w ostatnich czasach pod wpływem rozwoju broni powietrznej”. (p).

Podlegające wojenni odsłaniają karty.

(=) Bruksela, 27 marca. Angielsko-żydowski dziennikarz Augur w swym liście z Londynu wydrukowanym w „Metropole” wyznaje z cyniczną otwartością zamiarzenia Anglii niespektowania w przyszłości, neutralności innych państw.

W związku z tem Augur pisze: „Spodziewamy się, że nikt nie ma już dziś wątpliwości, jakie jest rzeczywiste stanowisko rządu brytyjskiego wobec neutralności pewnych krajów w Europie. Jeżeli wojna potrwa jeszcze przez najbliższe 10 miesięcy, wówczas neutralność przy dalszym rozwoju obecnych warunków, wogóle już nie będzie istniała”.

Oślawiony podlegacz żydowski występuje z pogroźką pod adresem Włoch i pisze:

„Również do Mussoliniego Chamberlain wystosował ostrzeżenie, ażeby strzegł się przed przypuszczeniem, że Anglia i Francja nie byłaby zdecydowane wziąć pod rozwagę wszelkiej ewentualności na morzu Śródziemnym lub w innym punkcie ziem”.

Norwegia protestuje przeciwko brytyjskim metodom pirackim

(=) Oslo, 27 marca. Poseł norweski w Londynie wniósł u rządu brytyjskiego zastrzeżenia przeciwko szeregowi wypadków naruszenia norweskiej neutralności, jakie wydarzyły się w ciągu ostatnich dni.

Protest Norwegii odnosił się do ujawnionych w ostatnim czasie wypadków ra presyji wobec szeregu okrętów niemieckich ze strony brytyjskich statków wojennych w obrębie norweskich wód terytorjalnych. (p).

Szerzy się fala strajków w Bombaju.

(=) Kabul, 27 marca. Generalny strajk robotników przemysłu włókienniczego w Bombaju trwa w dalszym ciągu. Przemysłowcy brytyjscy odnoszą się niezwykle opornie do wszelkich kroków medjacyjnych i nawet nie myślą o tem, aby bodaj w małym stopniu przyjąć z pomocą bezwzględnie wykorzystywanym przez nich masom robotniczym bądź też zmienić na lepsze ich dotychczasową sytuację.

wiek zwiślały czarne firanki, z czarnej henry. Oczy podbite na zielono, powieki cieniowane niebiesko i policzki w kolorze róż Madame Butterfly. Niedbale przez szyję narzucony szalik, różnokolorowy. Hml., wschodni bazar, albo trochę podniszczona arara z nad Amazonki. Arkady Fiedler byłby zachwycony. Mógłby na odmianę zacząć pisać poezję:

„Arara na urlopie
w kawiarni, w Europie”...

Dama w futrze selskinowem siedziała, przeglądając dzienniki i ziewając, jak szkielet znużonego wielbłąda.

Ale oto, podchodzą popielice, autentyczne popielice.

— Jak się masz kochanie — brzmią mocno protekcyjnie.

— Ach! Co słyszał nowego?

— Byłam cały czas w Warszawie. Tam dopiero jest życie!

Wytrzeszczyłam uszy. — mocno zaintrygowana. Szczęśliwi warszawiacy, pewno mają koncerty — przebiega mi błyskawica przez mózg — może teatr, literatura, sztuka. Djabli wiedzą — coś pewno interesującego.

— Co za kawiarnie — huczały popielice, a jak się ubierają kobiety! Nie zobaczysz żadnej z jednym lusem, każda ma dwa srebrne lisy. A futra! Same breitszwance i popielice, kłóży tam chodził w selskinach!

Przyjaciółka w selskinach przemieniała się w tęczę, przeważał kolor zielono-żółty, naświetlany błyskawicami żręć.

A co dopiero ja w swoim mizernym płaszczku bez żadnego lisa! Żeby chociaż jedna skórka z kreta przy kieszeni, jeden ogon z lisa, a tu nic! Czulam się mała, zupełnie mała, wcisnęłam się głęboko w fotel i siedziałam, jak obdarty ze skóry pincesz. Zaraz zaczęły mi przychodzić ponure myśli do głowy. Czy życie ma wogóle jakiś cel, jeśli się

niema ani jednego włosa ze srebrnego lisa i czy zamiast wydawać 2 zł. na berbatę z wodą — przepraszam — z rumem, nie należałoby składać pieniędzy pod pewność i zaufanie — na lisa.

Tymczasem przypaciółki zgodnie wyładowały już na innym terenie. Jedna drugiej obiecała przysłać żurnale, dowiedzieć się, czy fryzura a la Janette Mac Donald jest en vogue. Następnie wystartowały na panią X, która niewiadomo skąd ma dwa futra?! Natomiast ciekawe jest, co mężczyźni widzą w pani Z., pozbawionej zupełnie sex a pyl'u. Ach ci mężczyźni, to już jest specjalna nacja przewrotna i krótkowzroczna!

A żona tego prokurenta — tu szczebiot przeszedł w tajemnicze pianissimo — wiadomo, że ma trzech przyjaciół, a ten głupi mąż o niczem nie wie. Ha! Ha!

Gdy już wszystkie znajome wyprane do nitki suszyły się na zimnem, wiosennem słońcu, obie damy wjechały z impetem w życie kulturalne i oświatowe. Coś można było dośłyszeć, że Anna Karenina była przyjaciółką Napoleona i że pianista M. gra tak cudownie, że aż przechodzi do innej tonacji. „Autentyczny”. Następnie zgodnym ruchem wyciągnęły puderniczki, otykowały dwa nadwątłone ze starości noski jak piramidy mopsa — pardon Cheopsa! — czule się uściślały i wyszły. Uff!!!!

Gdyby ten Napoleon miał jeszcze trochę szczęścia! — ale co zrobić z zazdrosnym Tolstojem, który Kareninę zachował dla Wrońskiego. A co do tej „tonacji”, to przypuszczam, że pianista, słysząc taką „fachową” krytykę, upadłby w czasie koncertu z krzesła, a z fortepianu wyłoniłaby się groźna zjawia kompozytora i przeszła ostentacyjnie na „jaskółkę”, aby z własnych nut stworzyć deszcz ognisty na wielbielki i znawczyń. Bałam się panicznie, aby miłe kobiety nie pomieszały Darwina z Dalcrozem, a Kanta,

z kantem warszawskim. Byłaby to „Das Ding an sich”, nadająca się do filowiców pierwszorzędna. W tej interpretacji dorobku kulturalnego Dalcroze z Darwinem skomponowałyby wspólnie taniec rytmiczno-plastyyczny dla małp, a Napoleon jako wybitny pacyfista tańczyłby bostona z Józefiną Backer. Byłaby skróty historyczne i filozoficzne zamiast przydługich wojen i nudnych kategorii.

* * *

A tymczasem muzyka różna tanga i fox-trotty. Przypomniał mi się jeden dowcip, jak znużony synek pytał ojca na koncercie: „Tatusiu, czy jak ten pan przetrznie te skrzynki, to pojdziemy do domu?”. Myślał o wionolczeli. Tymczasem „ten pan” nie przetrzął skrzynki, więc wybrałam się do domu. Może, gdyby to były inne czasy — możnaby wytrzymać dłużej. Ale kiepski fox-trott, tani bazar, improwizowany rum i „ciekawość” życie w stolicy — razem, mocno niestrawny bigos, nie! to nie na dzisiejsze nadwątłone i wystrzone nerwy. Nęda malowana na woskowo i niebiesko wycziera z domów, a kieszki grają marsze ałobne, pozostając w ścisłej harmonii z mózgiem, w który wkręca się jeden świder: „Co dalej?”

Nic nie szkodzi, jeśli kobiety noszą futra, lisy, malują się, śmieją się, bo nie wiemy, czy świat potrafi jeszcze śledem dni! — niech tylko pamiętają, że malowidło musi zachować treść i formę, aby coś wyrażało, a treścią nie może być puste płótno, ujęte w rokokowe ramy; chyba, jeśli będziemy się bawili w wyrafinowany symbolizm. Ale symbolem czego jest pustka w głowie przykryta nieumiejętnie — w dodatku — różnokolorową farbą?

Natomiast treścią może być milczenie. — Możeby kobiety zachowały minutę ciszy, jeśli nie mają nic do powiedzenia?

Kilka uwag o nowoczesnej Chince.



Typowa Chinka z Pekinu.

Kraków, w marcu.

Przeciętne wiadomości nasze o kobiecie chińskiej streścić można w zdaniu: zniekształcone bandażami nogi, podrzędne stanowisko w rodzinie i w społeczeństwie oraz uważanie za dopust Boży urodziny córki.

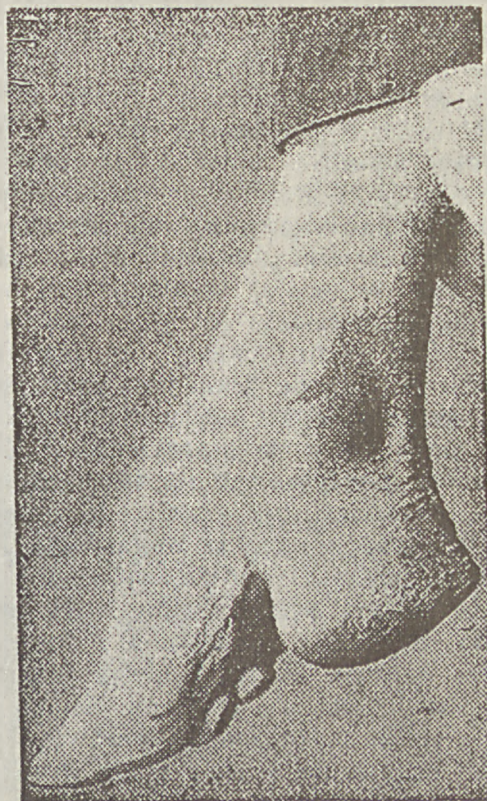
Wszelkie bowiem rewolucje zbrojne, najeżdzy i zmiany, jakie w ostatnich czasach zachodzą w Chinach, zajmowały nas z politycznego punktu widzenia i układu stosunków międzynarodowych, choć one to właśnie przekształciły kobietę chińską tak radykalnie, iż przytoczone o niej zdanie należy już dziś bezpowrotnie do legendy. Zapewna, że w jakiejś oddalonej wiosce, gdzie świat zabity deskami, i teraz jeszcze młoda dziewczyna nie wychodzi poza koło rodziny: gotuje, sprząta, pracuje w polu, haftuje, nie rozporządza niczem, nawet swoją osobą, a

męża widzi po raz pierwszy dopiero w dniu ślubu,

przeniesiona do jego domu w lektyce, zasłoniętej purpurowymi firankami. Żyje tak, jak jej babka i prababka. Lecz już jako żona i matka, choćby córka tylko, nie była pogardzana, jak to nam się zdaje. Ocena jej stanowiska zależy tylko od punktu widzenia, tak, jak do niedawna oceniana była w Europie praca domowa każdej kobiety.

Natomiast tam, dokąd dotarły już nowe prądy, warunki bytu kobiecego zmieniły się radykalnie. Z chwilą powstania fabryki, tkalni, przedalni, przetwórci tytoniu lub innego warsztatu, wymagającego większej ilości rąk roboczych, kobieta poniekąd zmuszona była wyjść z domu, jako siła tańsza, często zręczniejsza i solidniejsza. Teraz, rozporządzając własnymi pieniędzmi, automatycznie już zdobywa swobodę ruchów i prawo decyzji w sprawach osobistych. Stanowisko jej w rodzinie nabiera nowych walorów; jest przecież współzycielką i czuje, że cena jej w oczach przyszłego męża wzrosła. Dalszą korzyścią tej przemiany jest możliwość kształcenia się, przywilej dla dziecka oddalonej i cichej wsi zupełnie niedostępny. To też z zachłannością stara się z przywileju tego skorzystać.

Dziewczeta z fabryk i warsztatów tłumnie śpieszą poza długim dniem pracy, a więc w godzinach bardzo wczesnego ranka, lub późnego wieczora do prowizorycznych szkół, zakładanych przez stowarzyszenia prywatne. Przyswajają sobie tu przede wszystkim pierwsze tysiąc znaków pisańskich chińskiego a, b, c. A że do nauki nie służą obecnie, jak dotychczas, dzieła klasyków, lecz zupełnie nowoczesne podręczniki szkolne, których treść odpowiada współczesnym zainteresowaniom, więc wraz z nauką czy-



Stopa Chinki, zniekształcona skutkiem małego obuwia.

tania i pisanie zdobywała uczennice najkonieczniejsze wiadomości o swej ojczyźnie, o państwach zachodnich, z dziedziny polityki międzynarodowej, nauk przyrodniczych itp.

Umysłowość tych dziewcząt przekracza granicę zainteresowań osobistych i zbliża się do szerokiego nurtu życia. Ten przełom przeżywa każda kobieta, która z ciasnego obrotu domu rodzinnego, z dobrej woli czy pod przymusem, znalazła się w kręgu pracy zawodowej: pielęgniarka, pan-na sklepowa, urzędniczka itp.

Zrozumiała jest rzecz, że

gwałtowna zmiana warunków

przeniosła odrazu kobietę chińską w zupełnie obcy i nieznaną jej świat. Kobieta każdej sfery, od najniższej do najwyższej, od robotnicy do uczoney i damy wielkiego świata musi przede wszystkim przemoć kultywowaną od pokoleń nieśmiałość, spotykając się z mężczyzną, który nagie stał się jej kolegą. Nie wie, jak ustosunkować się do kobiet-koleżanek. Ani matka, ani żadna z ciotek, nie mogły służyć tu radą, czy wskazówką, bowiem świat taki, w jakim się znalazły, nawet w marzeniach starszego pokolenia nie powstał. Każdy moment przynosi jakąś zmianę. Pytanie, jak postąpić, trzyma w silnym napięciu duchowość i z kłopotliwej sytuacji rodzi się serdeczna koleżeńskość i solidarność. Oparcie jest wielka kultura narodu, zbliżająca poszczególne warstwy tak dalece, iż sami pochodzenie nie gra prawie roli. Decyduje głównie osobista wartość.

Dla kobiet, które nie zatracają siebie w kieracie pracy zarobkowej, wyjście poza dom stwarza możliwości zaspokojenia i rozwoju, talenta, pragnień i wybitnych



Typ młodej Chinki.

Teatr indyjski — ziemia nieznana.

Kraków, w marcu.

Co my właściwie wiemy o teatrze indyjskim?

Gdy nas zagadnie ktoś zniebaczka, powiemy „Sakuntala” i... na tem zwyczajnie koniec.

Bo też teatr indyjski wywarł na Zachód wpływ bardzo nieznany, znikomy wprost. Kiedy w r. 1791 Jerzy Forster przełożył „Sakuntalę” na język niemiecki, obudził się chwilowy zachwyt tu i ówdzie. Szczególnie Goethe dał wyraz temu zachwytowi, może nawet przesadny, gdy pisał:

„Chcesz mieć kwiaty wiosny, owoce jesieni? Pragniesz tego, co zachwyca i poręwa, tego, co nasyci i karmi? Chcesz mieć niebo i ziemię — w jednym słowie?... Mówię: „Sakuntala” i wszystko jest w tem słowie!”

Wyraźne reminiscencje ze „Sakuntali” stwierdzają krytycy we „Fauście” („Vor-spiel auf dem Theater”).

Może jeszcze daleko się odszukać jakie reminiscencje. Owszem. Ale — o przeszło tysiącletnim dorobku sceny indyjskiej wiemy — naogół — tak mało, jak może o żadnym innym bilansie pracy teatralnej narodu.

To też nie dziw, że wielbiciele teatru i entuzjaści Indji (choćby tylko z lektury...) zainteresują się małą notatką o ukazaniu się poważnego dzieła angielskiego „O teatrze indyjskim”, które właśnie ukazało się na półkach księgarskich. Autorem tego dzieła jest prof. Yajnik.

Jak się dowiadujemy z dzieła prof. Yaj-



Chinka w stroju narodowym.

zdolności. Tysiące kobiet chińskich posiadało już wykształcenie uniwersyteckie, pracując owocnie na stanowiskach mniej lub więcej kierowniczych, stwarzając nowe placówki, biorąc czynny udział w życiu społecznym i politycznym, zaś cały dział opieki społecznej i ratownictwa stał się prawie wyłącznie ich domeną.

Kobieta chińska

zawsze odznaczała się wyrafinowanym smakiem i elegancją.

Dla damy więc światowej nowy układ życia najmniej stwarzał trudności. Z wdziękiem nosi toalety wykwitne, raduje czarem i wdziękiem w sali balowej. Ale i ona nie raz znajduje się nagle w sytuacji, którą opanować musi błyskawiczną decyzją, kosztując posmaku i uroku nowości. I dla niej bowiem rozszerzyły się ramy domów i ona wkroczyła na szeroką arenę.

Niestety, te radykalne zmiany nie pozostały bez wpływu na życie rodzinne. Nieobecność żony i matki odbiła się na nim fatalnie, i tak, jak gdzieindziej i tu mówi się o kryzysie rodziny i małżeństwa. Przewrót był zbyt gwałtowny, przyszedł zbyt szybko i w tak bliskim współzyciu, jakim jest małżeństwo, powoduje liczne bolesne konflikty. Młodzieniec, który zdobył wykształcenie zagranicą, szuka często żony, wychowanej „w dawnych dobrych zasadach” i dopiero pożycie małżeńskie wykazuje, w jakim stopniu tradycyjność utrudnia lub ułatwia życie w nowych warunkach, albo i samo nieraz zrozumienie się małżonków. Niestety jakże często różnica zapatrywań i pojęć przetwarza się w bolesny dramat.

W wykonawcami są trupy wędrowne, zwane: „latras”, cieszące się do ostatnich czasów wielką popularnością, dopóki wszędzie w film nie poczęł zwycięsko konkurować w walce o zdobycie mas i tam — w dalekich Indjach.

Teatr ludowy w Indjach nie ma jednolitej formy konstruktywnej. Z różnych jego odmian najważniejsze są: Urdu, Bengali, Marathi.

Pomiedzy sceną popularną, a teatrem dla wykształconych jest dystans, bardzo ściśle (a nawet: surowo!) zakreślony. W teatrze dla wykształconych zjawiają się — oczywiście — dzieła ze Zachodu, najwięcej: Ibsen i Shaw.

Ciekawym jest stosunek autorów do teatru indyjskiego. Np. kierownik teatru „Urdu”, „najmniejszego” (któremu płaci stałą pensję), zwanego tam „kavi”. Autor zobowiązuje się umową (specjalną) do dostarczania co pół

roku nowej sztuki dla teatru, który staje się jej bezwzględny właścicielem, rezerwując sobie wszelkie prawa do niej.

W teatrach „Bengali” i „Marathi” autorowie nie są tak skrepowani jak w teatrach „Urdu”, gdzie są — w pewnym znaczeniu — glebae adscripti.

We wszystkich teatrach indyjskich stosuje się system: stałego repertuaru.

Naogół zachował się też — w Indjach — po dzień dzisiejszy zwyczaj, tradycją przekazany, że role kobiece odtworzają mężczyźni. Od tej reguły uznaje się tam jednak odczylenia i np. Bombay może się poszczycić wydaniem kilku sławnych i utalentowanych aktorek.

Panowanie angielskie przyniosło ze sobą do Indji: Szekspira. I trzeba przyznać — stwierdza prof. Yajnik — że ekspresja dramatyczna Shakespeare’a i bogactwo akcji w jego dziełach trafiły do gustu widza indyjskiego.

Oczywiście — oryginał szekspirowski przeszedł nieraz mniej lub więcej rażąco operację na terenie indyjskim. Wenecja np. jest tam „Venipur”, — na początku „Hamleta” widzimy księcia przy pałających się zwłokach ojca, z płomieni wylania się duch, — Ojciec Lorenzo w „Romeo i Julii” jest fakirem, który wyjaśnia Julii, że została ukąszona przez węży i powinna podać się pewnym przepisom rytualnym w świątyni, obowiązującym po ukąszeniu, — zakochany Falstaff spotyka się z wesołymi niewiastami z Windsoru nie w lesie, ale w wielkiej świątyni Piugglesvara itd., itd.

Tagore usiłował wskrzesić dawny klasyczny dramat indyjski.

Nowsi autorowie: Girishchandra, Gosh, Dwijendralal Ray i i. obrali inną drogę, mianowicie łączą technikę starego klasycznego dramatu z wartościami zaczerpniętymi z Szekspira. I należy stwierdzić, że próby, poczynione przez tych właśnie (nowszych) autorów, spotkały się w Indjach z powszechnym aplauzem.

Ostatnie lata przyniosły wyścig konkurencji pomiędzy „białą ścianą” (filmem) a sceną teatralną w Indjach — na wielką skalę.

H. W.

WESOŁY KACIK.

OJ CI MĘŻCZYŹNI.

— Na mężczyznach nie można polegać.

— Jakto?

— Wczoraj napisałam do Karola, że wypraszam sobie pisanie dalszych listów od niego.

— I?

— I ani słowem nie odpowiedział.

W APTECE NA PODHALU.

Do apteki w pewnej miejscowości na Podhalu zgłasza się gazda ze sąsiedniej wsi i prosi o lekarstwo. Ponieważ danego środka używa medycyna i weterynaryja, przeto aptekarz pyta:

— A dla kogóż to? Dla człowieka czy dla bydła?

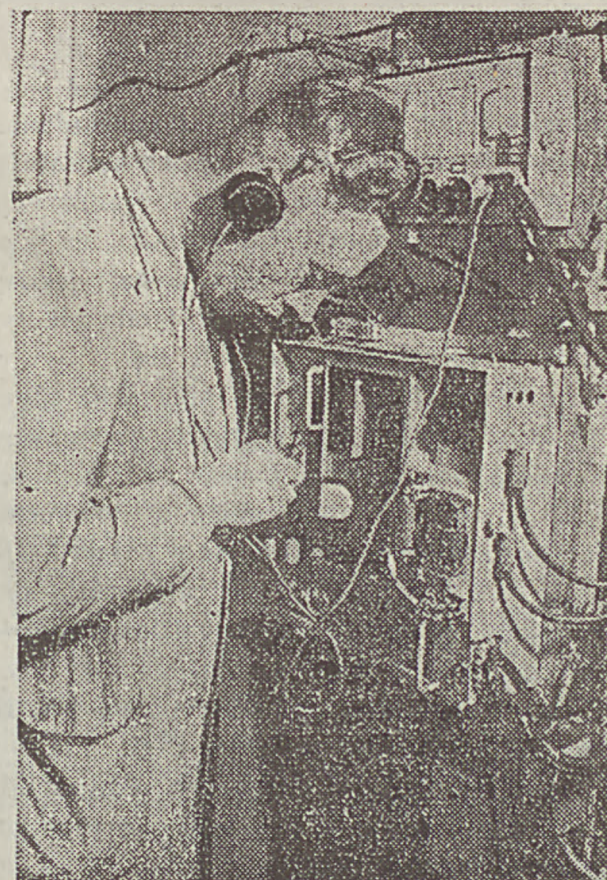
Gazda podrapał się za uchem, pomyślał chwilę, splunął w kąt i rzekł:

— Ani dla człowieka, ani dla bydła.

— W takim razie dla kogo? — pyta aptekarz zaciekawiony.

— Dla mojej baby... — odpowiada gazda najspokojniej w świecie.

Radjo na usługach lotnictwa.



Podczas lotów wywiadowczych czy też akcji bojowej samolotów ważną rolę odgrywa połączenia radiowe z lotniskiem macierzystym każdego samolotu, które informuje pilota nie tylko o jego zadaniach, ale także o losach innych samolotów, niebezpieczeństwie itd. Dlatego też urządzeniom radiowym każdego samolotu poświęca się baczna uwaga, kontrolując je bardzo troskliwie. Na zdjęciu widzimy, jak jeden ze specjalistów przeprowadza badanie aparatu radiowego na pokładzie samolotu niemieckiego.

Z dnia na dzień

(=) Kraków, 27 marca.

Od Scapa Flow Nie można Anglikom wyrządzić czemkolwiek większej obelgi jak po- wałpiowaniem o ich panowaniu nad morza- mi. Jeżeli się do tego dostarczy jeszcze do- wodów, że dawna sfera wyłącznego władz- twa brytyjskiego staje się coraz bardziej fantazją, wówczas można się narazić na wieczną nieprzyjaźń „wyspiarskich strato- gów”. Bo flota angielska „panuje” — jak codziennie słyszy się z Londynu — w spo- sób niepodzielny nad morzami.

Tymczasem dotychczasowy przebieg woj-
ny wykazał, że ta panująca nad światem
flota jest niesłychanie wrażliwa na ataki.
Nie ulegające wątpliwości cyfry, podawa-
ne przez niemieckie dowództwo naczelne
sił zbrojnych a dotyczące strat brytyjskie-
go tonażu wojennego i handlowego, wywo-
łały nie tylko zadowolenie w niemieckiej
opinii publicznej, ale także skłoniły świat
neutralny do baczniejszych obserwacji.

I te obserwacje wykazały ni mniej ni
więcej jak tylko to, że w obecnej wojnie
Niemcy wzięły w swoje ręce inicjatywę
działania i zadają ciosy, jakich Anglia nie
otrzymała jeszcze nigdy w ciągu całego
swego istnienia. Wszelkie kłamstwa propa-
gandowe i przekręcania faktów nie mogą
zmienić w tym stanie rzeczy. Nikogo
też nie zwiodą rzekomo „sukcesy”, jakimi
chęłpi się brytyjska flota powietrzna po
nalocie na wyspę Sylt.

Bilans przeciwdziałania Scapa Flow
wyspie Sylt pod każdym względem przed-
stawia się niezmierznie kłopotliwie dla Lon-
dynu. Kolo Scapa Flow zostało uszkodzo-
nych sześć brytyjskich okrętów wojennych
największych klas, a zaraz następnego
dnia zatopiono jedenaście okrętów wojen-
nych i handlowych, na wyspie Sylt zaś zo-
stał trafiony jedynie szpital, a nawet ten
„sukces” został dostatecznie drogo zapła-
cony stratą co najmniej 6-ciu samolotów.

Wysokość szkód pod Scapa Flow została
oceniona na zasadzie rzeczowych obliczeń
na przeszło 900 milionów złotych, straty
na wyspie Sylt na równe 3 tys. złotych! To
są fakty, które zostały stwierdzone nie
przez czynniki niemieckie, ale mogli się o
nich przekonać liczni dziennikarze zagra-
niczni.

Prasa neutralna, na zasadzie naocznych
sprawozdań swoich korespondentów, udzie-
liła niedwuznacznej odprawy londyńskim
podlegaczom. I tak przedstawiciel japoń-
skiego dziennika „Asahi Szimbun” pisze,
że ucieżki czy neutralnych dziennikarzy
mogły poświadczyć przed całym światem
bezskrupulność angielskiego ataku na Sylt.
Natomiast dziennik moskiewski „Koms-
molskaja Prawda” stwierdza w artykule
p. t. „Scapa Flow — martwy”, że ta brytyj-
ska baza flotowa stała się bezużyteczna o
ile chodzi o panowanie nad morzem Pół-
nocnym i północnym Atlantykiem.

Gdyby się jednak Wielka Brytania
chciała oglądać za nowym portem, nada-
jemy się na schronienie dla swej floty, to
zadanie to natrafiliby na poważne trudno-
ści a ponadto nie daloby się urzeczywistnić
w niedługim czasie. Dziennik zamyka swo-
je wywody stwierdzeniem, że ze wszyst-
kich krajów europejskich Anglia jest naj-
bardziej bezbronna na ataki z powietrza.
Można jednak wątpić, czy te stwierdzenia
kół neutralnych spotkają się z zachwytem
w Londynie!

Nieudały pucz w Boliwii.

Buenos Aires, 27 marca. Według wiadomo-
ści, nadeszłych z La Paz, 2 tysiące karabinie-
rów pod wodzą majora Pinto zorganizowało
zamach stanu w nocy z poniedziałku na wto-
rek ub. tygodnia. Pucz teen został jednak
stłumiony w zarodku. Już we środę ub. ty-
godnia rewolucjonści poddali się.

Gen. Quintanilla i nowy prezydent repu-
bliki geen. Panjeranda wygłosili przemówie-
nia z balkonu pałacu rządowego, zawiada-
miając o zlikwidowaniu zamachu. Równocze-
śnie podano do wiadomości, że w całym kraju
panuje ład i porządek i że cała armia stoi
za rządem, przyczem zapowiedziano surowe
kary na powstańców.

Blizsze szczegóły całej afery nie są jeszcze
znane. Prawdopodobnie mjr. Pinto nie był
zbyt zadowolony z wyboru gen. Panjeranda
prezydentem republiki i z tego powodu zor-
ganizował zamach stanu.

Eksplodują na amerykańskim ścigaczu.

Nowy Jork, 27 marca. Jak donosi „Asso-
ciated Press” z New Portu, we wtorek wyda-
rzyła się eksplozja w magazynie stojącego
tam na kotwicy ścigacza amerykańskiego
„King”. Sześciu marynarzy zostało rannych.
Ścigacz ten powrócił w niedzielę ze służby
patrolowej, mając za zadanie strzeżenie za-
sady neutralności Stanów Zjednoczonych.

Katastrofa powodzi na Węgrzech przybiera na rozmiarach.

Budapeszt, 27 marca. Przybór wody na rze-
kach węgierskich doszedł do takich rozmiar-
ów, jakich nie oczekiwano. Zdać się, że
punkt kulminacyjny przyboru jeszcze nie zo-
stał osiągnięty. W wielu punktach wszelkie
połączenia komunikacyjne zostały przerwa-
ne. Do akcji ratunkowej użyto w znacznych
rozmiarach wojska. Samoloty armii węgier-
skiej bombardują zatory lodowe na rzekach,
które uniemożliwiają spływ wody.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w oko-
licach Hatvanu. W okolicach tych zmobili-
zowano wszystkich mężczyzn w wieku od 20
do 60 lat, celem zabezpieczenia domów przed
powodzią. Kuracjusze w miejscowości Matra
zostali całkowicie odcięci od świata. Wielu
gości, którzy przybyli na święta Wielkanoc-
ne, nie mogło powrócić do domu. W okoli-
cach Budapesztu zawalilo się kilka domów,
podmytych falami Dunaju.

Zaburzenia magnetyczne obserwowano również w Anglii i Holandii.

Śnieżycy w Kanadzie.

Amsterdam, 27 marca. Według doniesień
londyńskiej służby informacyjnej, w An-
glii widziano zorzę polarną, przyczem zja-
wisko to łączy się z ostatnio zanotowane-
mi burzami magnetycznymi, które wywo-
ływały znaczne zaburzenia w komunikacji te-
legraficznej i telefonicznej. Połączenie z
Ameryką zostało całkowicie przerwane, a
w porozumieniu się z Australją i Nową
Zelandją istniały duże trudności.

W Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych
nastąpiła nowa fala mrozów, która dotar-

ła aż do Florydy. Z Kanady donoszą o
znacznych, nienotowanych tam nigdy w
tych rozmiarach opadach śnieżnych. Z
Quebeck nadeszła wiadomość, że wiele
miejscowości zostało odciętych od świata.
Skutkiem śniegów w wyborach do parla-
mentu odbytych we wtorek wzięła sto-
sunkowo nieznaczna ilość uprawnionych
do głosowania.

Zaburzenia magnetyczne dały się we zna-
ki również i w Holandii, gdzie połączenia
telegraficzne nie funkcjonowały w nie-
dzielę przez całą godzinę. — Zaburzenia
stwierdzono również przy odbiorze stacji
radiowych, krótkofalowych.

Także nad Berlinem zaobserwowano zorzę polarną.

(=) Berlin, 27 marca. W niedzielę Wiel-
kanocną wieczorem można było w Berli-
nie zaobserwować zorzę polarną. Półno-
cna część nieba wykazywała nad horyzon-
tem na dużej przestrzeni szeroko rozlane
fioletowe zabarwienie, w którym miejsca-
mi widoczne były jaśniejsze promienie.

W związku z tem około godz. 17.10 od-
mówiły posłuszeństwa wszystkie krótko-
falowe połączenia radiowe. O godz. 19.30
zjawisko zakończyło się. Zaburzenia radjo-
we trwały jednak znacznie dłużej, jak to
zaobserwowano w szeregu innych okolic
podczas podobnych zjawisk. Jeszcze w po-
niedziałek Wielkanocny warunki odbior-
cze na falach krótkich były nadzwyczaj
władliwe.

Jak zwykle, zorzy polarnej towarzyszy-
ły silne burze magnetyczne. Zorza polar-
na, widoczna w niedzielę, była co do swej
siły niemal równa zorzy polarnej zaobser-
wowanej w roku 1939, jednak obecnie, ze
względem na dobrą pogodę, zjawisko to by-
ło znacznie lepiej widoczne.

Blaski i nędze sportowców

Raz po raz ukazuje się w prasie euro-
pejskiej jakaś sensacyjna wiadomość o
znanych sportowcach, skupiająca na sobie
przez krótki czas uwagę czytelników: to,
że znana pływaczka holenderska Wille-
den Ouden, rekordzistka świata w 100 m
stylem dowolnym podpisała kontrakt fil-
mowy i porzuciła sport amatorski, to zno-
wu, że inna wybitna duńska pływaczka
Ragnhild Hveger posiadająca już piętna-
ście z szesnastu oficjalnych rekordów
świata przeszła do obozu sportowców za-
wodowych, lub że ojciec jej niższy urzę-
dnik kolejowy odrzucił wspaniałą amery-
kańską ofertę, któraby córce jego przy-
niosła miliony, i że rekordzistka świata
przygotowuje obecnie egzamin nauczy-
cielski.

Wszystkie te wiadomości i wiele innych
odpowiadają niezawsze prawdzie, w każ-
dym razie jednak dają nam wyobrażenie
o tem, jakie zainteresowanie budzą ci lu-
dzie, jeżeli naturalnie mają szczęście, i je-
żeli zdolają pozyskać sobie sympatię pu-
bliczności i są... bardziej businessmana-
mi, jak sportowcami. Ale niewiele było
takich, którzy zdobywszy wielki majątek,
zdołali go utrzymać:

większość z nich spadła z wyżyn tak
prędko, jak prędko na nie się dostała.

Przytoczmy kilka przykładów tych zmień-
nych losów na Olimpie sportowym.

Tod Sloan najsławniejszy dziokei świata,
który obok Freda Archera i Gordona Ri-
chardsa odnosił największe sukcesy na
świecie, doszedł do zawrotnych sukcesów
finansowych. W pewnej chwili posiadał
majątku 2 miliony marek. Wkrótce jednak
plegiadze rozplynęły mu się w rękach, i
na starość musiał żyć na łasce u swoich
przyjaciół. Bo też większość sportowców
nie potrafi się orientować w wartości pie-
niądza, za wyjątkiem może mistrza świata
w boksie Tunneya, który zdobył liczne mi-
liony, ale umiał je też utrzymać. Dzisiaj
Tunney jest dyrektorem banku, pożegnał
się ze sportem i cieszy się w dalszym cią-
gu majątkiem.

Inny bokser Max Baer natomiast „pu-
ścił” w przelocie roku wielki majątek.

Dochody sportowców zależą oczywiście
w pierwszym rzędzie

od ilości widzów bywających na
zawodach.

W roku 1937 obliczono, że w Ameryce 2
miliony widzów oglądało zawody w lek-
kiej atletyce, 20 milionów zawody bokser-
skie, a 40 milionów mecze baseballowe.
Babe Ruth zarabiał przez dłuższy czas ok.
milion złotych rocznie, natomiast zawo-
dy bokserkie Tunney-Dempsey przynio-
sły w roku 1926 2 miliony, w 1927 r. 2 i pół
milion dolarów. Również w Ameryce
zrobił Max Schmeling wielki majątek i
umiał go utrzymać.

Albo są niektóre dziedziny sportu, które
przynoszą daleko mniej np. od boks, cho-
ciaż abstrakcyjnie należałoby ich repre-
zentantów postawić wyżej od sławnych
bokserów. Naprzykład takim znanym
sportowcem w zakresie kolarstwa jest
Scherens wielokrotny belgijski rekordzi-
sta świata, mający grubo mniejsze docho-
dy od Joe Louisa.

Przysłowie, że

łatwo zdobyty majątek łatwo też się traci

da się zastosować do świata sportowego.
Wielcy sportowcy tracą nieraz poprostu
głową, gdy zaczynają się na nich sypać setki
tysięcy dolarów, i nie orientują się w tem,
że taka chwila stanowić w ich życiu bę-
dzie jedynie krótki epizod, który się nie
powtórzy. Związczą nowojorski Broad-
way wynosi na wyżyny sportowców bar-
dzo szybko, pozwala im jednak równie
prędko upaść. Pierwszym, który brał ho-
noraryum 100.000 dolarów w zakresie ten-
nisu, był Perry, natomiast Big Bill Til-
den, który jako amator zdobywał wielki
majątek, dziś pomimo swoich 50 lat musi
grać dalej w tenisa, aby móc utrzymać
siebie i swój „cyrk”.

Zupełnie wyjątkowem zjawiskiem w
sporcie jest

piękna Norweżka Sonja Henje.

Dziesięciokrotna mistrzyni świata, trzy-
krotna mistrzyni olimpijska zarobiła
w ostatnich latach najwięcej pieniędzy ze
wszystkich sportowców świata. Nie spro-
sta jej w tym kierunku żaden mężczyzna,
gdźw majątek jej obliczają na 2 miliony
dolarów.

Pierwsze zwycięstwo Sonji Henje datu-
je się od roku 1927, kiedy zdobyła mistrzo-
stwo świata, a dziś w dalszym ciągu eka-
mie widzów w filmie i na lodowiskach,
gdy tymczasem wielu mężczyzn w tak dłu-
ginu przeciągu czasu dawno już zeszło z
widowni, jak np. Fin Nurm, najsławniejszy
biegacz, najlepszy gracz w baseball
Babe Ruth, najlepszy gracz w golfa Boby
Jones, mistrz w boksie Jack Dempsey, z
których ten ostatni jest obecnie restaura-
torem. Jones starzał się powoli, a
advokatem w Atlanto, Nurm zaś właście-
cielem małego klubu z artykułami spor-
towymi w Helsinkach.

Jedynie właśnie Sonja Henje umiała
przez lat trzynaście, licząc od pierwszego
jej wielkiego sukcesu, utrzymać się na
wyżynie, zbierając zarówno laury, jak
banknoty dolarowe. Stanowi ona w dal-
szym ciągu ogromną atrakcję kasową, to
też nie napróżno wyraził się o niej znany
dziennikarz sportowy Ameryki Joe Wil-
liams, że stanowi ona

największą indywidualną siłę

sportową, jaką kiedykolwiek znano w
świecie.

Zdać się, że w zakresie sportu podobnie
jak w kilku innych dziedzinach powodem
łatwego upadania zdobywców fortun jest
właśnie okoliczność, że sukces przychodzi
z dnia na dzień i nie pozwala wybrańcom
losu przygotować się psychicznie do utrzy-
mania daru niebios i odpowiedniego zu-
żytkowania go.

xx.

RÓWNOŚĆ.

— Mamusiu, kup mi nową laleczkę!
— Na co ci nowa dziecina? Twoja stara
jest jeszcze całkiem dobra!
— Ja także jestem całkiem dobra, a prze-
cież sprawiłaś sobie drugie dziecko!

Najnowsze modele kapeluszy damskich

Kwiaty sztuczne. — Welny i Jedwabie. —
Kotlnarzyki, żaboty itp. — Własna wytwórnia.

D. Schreiber Kraków

479k Floriańska Nr. 32 i p.
Telefon Nr. 182-15. Zarząd komisyjny.

Kanada chce się oderwać od Imperjum bryt.

Amsterdam, 27 marca. — We wtorek od-
były się w Kanadzie wybory do parlamen-
tu, który, jak wiadomo, został rozwiązany
na podstawie zarządzenia gubernatora, po-
nieważ większa część członków parlamen-
tu opowiedziała się przeciwko udziałowi
Kanady w wojnie, prowadzonej przez an-
gielskich plutokratów.

Podczas wyborów doszło do kilku wy-
padków. Jak donosi „Times” w miejscowo-
ści Quebec miały miejsce w niedzielę nie-
pokoje.

Także i z innych wypadków można wnio-
skować jak dalece wzrósł ruch przeciwko
udziałowi Kanady w wojnie. „Daily Ex-
press” donosi, że kandydat partii konser-
watywnej w okręgu wschodni Quebec zre-
zygnował ze swej kandydatury, apelując
do swych zwolenników, aby głosowali na
innego kandydata, nazwiskiem Bouchard.
Poseł ten przed niedawnym czasem oświad-
czył, że Kanada powinna odłączyć się od
Imperjum brytyjskiego.

Poważne części prasy londyńskiej zanie-
pokojona jest stanowiskiem partii pracy w
Kanadzie, która podczas wyborów stanęła
na stanowisku, że wojna została wywołana
przez angielski imperjalizm i że Kanada
powinna ograniczyć swój udział w akcji
mocarstw zachodnich do dostarczania ma-
terjału.

Dziedzictwo Codreanu

Nadchodzą z Rumunii wieści, że król Ka-
rol jest na drodze do pogodzenia się z Żela-
zną Gwardją. Mówią, że król wezwał gwar-
distów do współpracy przy odbudowie na-
rodowej w ramach „frontu odrodzenia na-
rodowego” i że premier Talarescu pertrak-
tuje z deputacją dawno rozwiązanego ruchu
narodowego o warunkach określonych przez
króla. Według wiadomości prasowych,
większa ilość gwardystów znalazła się już
na wolnej stopie, chociaż zostali oni po za-
mordowaniu Calinescu internowani w obo-
zach koncentracyjnych.

Decyzja królewska uniemożliwienia pew-
nej części aktywnej młodzieży rumuńskiej
oddania swych sił opozycji, wskazuje na
dłuższe napięcie, tłące w wewnętrznym
życiu narodu. Tembardziej boleśnie odczu-
wano zafarg między królem a zwolennikami
Codreanu, że obie strony miały właściwie
podobne cele, a mianowicie odbudowanie
państwa na nowych narodowych i społecz-
nych podstawach. Istniały oczywiście silne
przeciwieństwa co do metody, która miała
prowadzić do celu, to też dyskutowano na
ten temat z niezwykłą zaciętością. Władze
rumuńskie nie pominęły żadnego środka, a-
by utrudnić młodemu ruchowi jego drogę, a
zwolennicy Codreanu posługiwali się w swo-
jem dążeniu do władzy środkami, które mo-
gły im poważnie zaszkodzić. W kraju bur-
żuazyjna liberalnych i narodowych zarań-
ców uważano gwałtowną aktywność, a na-
wet fanatyzm panujący wśród zwolenników
Codreanu za coś tak nowego, że nie można
się dziwić, iż ideologia ta spotkała się z od-
mową szerokich sfer.

Nie dziwnego, że człowiek, który już
przed 14 laty począł tworzyć obozy pracy
dla swoich młodocianych towarzyszy i któ-
rego otoczenie wykazało gotowość do walki,
zdawał się być powołanym do wywarcia na
rumuńską młodzież niezwykłego wpływu. —
Rząd rumuński starał się równocześnie o
stworzenie państwowych organizacji mło-
dzieżowych t. zw. „straży kraju”, którychby
zasadniczo w swojej ideologii podobna do
tamtych, pozostawała jednak silnie w rękę
rządu. Król Karol, który już jako młody
człowiek okazał się gorącym zwolennikiem
ruchu skautowskiego, wykazał również jako
głowa państwa wielkie zrozumienie dla ko-
nieczności politycznego wychowania mło-
dzieży, natomiast był zdania, że należy tej
młodzieży dać konkretne wskazówki. Z tego
to źródła pochodziła państwowa służba pracy
i przeszkolenie przed służbą wojskową. O-
ficyjalny rumuński komunikat donosi, że
wkrótce Żelazna Gwardja będzie miała mo-
żność rozwinięcia we własnym piśmie, w ra-
mach „frontu odrodzenia narodowego” dzia-
lności na szerszą skalę. O ile w tak zła-
chetny sposób doszłoby do porozumienia, —
należy sądzić, że wyszłoby ono obu stronom
na dobre, powodując wzmożenie sił narodu.

KRONIKA.

Zmiana polskiego prawa o podatku dochodowym.

(=) Kraków, 27 marca. Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów nr. 20 z dnia 19 marca 1940 r. zawiera I. postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dn. 22 lutego 1940 r. o zmianie polskiego prawa o podatku dochodowym. W załączniku zamieszczona jest skala podatku od wynagrodzeń przy wypłatach miesięcznych, tygodniowych i dziennych. Powyższy Dziennik rozporządzeń można nabywać w Administracji, Kraków, ul. Wielopole 1.

Zastrzelenie bandyty.

Kraków, 27 marca. We wtorek usiłowali dwaj bandyci dokonać napadu rabunkowego przy ul. Pańskiej, w domu pod nr. 11. W akcji tej zostali przyłapani przez wywiadowców policji, którzy w pościgu za bandytami oddali kilka strzałów, przyczem jeden z bandytów Jan Ładey z Jadownik powiat Brzesko, zmarł na miejscu, skutkiem rany postrzałowej głowy, natomiast drugiego bandytę Stanisława Ligęzę z Krakowa przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza. Ligęza otrzymał ranę postrzałową szyi.

Straty w sadownictwie z powodu mrozów.

(=) Warszawa, 27 marca. Syberyjskie mrozy, jakie panowały ostatniej zimy, wyrządziły znaczne szkody w drzewostanie sadownictwa. Wszędzie drzewa uległy wymarzeniu, a to czereśnie, grusze, morele, śliwy, zwłaszcza młode. Nawet dobrze opatrzone drzewa nie zostały uchronione przed zniszczeniem.

Orzechy włoskie, sadzone na niezabezpieczonych przed wiatrami terenach należą do uważanych za stracone. Dobrze przetrzymały zimę jedynie jabłonie i wiśnie. Nawet młode jabłonki wyszły z zapasów z tegoroczną zimą zwycięsko. Wymarzeniu uległy przeważnie najmłodsze drzewka, sadzone na t. zw. gruntach zimnych, oraz nie należycie zabezpieczone przed mrozem.

Nowe ofiary trującego spirytusu w Warszawie.

(=) Warszawa, 27 marca. Kilku lokatorów domu przy ul. Nowolipki 94 nabyło na placu Kercelego od jakiegoś handlarza kilka litrów spirytusu. W czasie świąt po wypiciu spirytusu zaprowionego sokiem wiśniowym, zachorowały 4 osoby z objawami zatrucia, mianowicie 59-letni Aleksander Krzyckowski, jego syn 36-letni Henryk, 55-letni Józef Piesiak i 35-letnia Irena Wesółowska. Zatrutych przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala, gdzie Aleksander Krzyckowski i Wesółowska zmarli. Stan Piesiaka jest beznadziejny. Policja poszukuje handlarza trującego spirytusu.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dn. 27 marca o godz. 8 rano w Krakowie minus 56, w Zawichoście plus 387.

WPADŁ POD TRAMWAJ. We wtorek mężczyzna nieustalonego nazwiska dostał się pod koła tramwaju. W stanie beznadziejnym Pogotowie przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza.

ROMAN SZKLARSKI.

Pilotka i miłość

(20)

Dzięki pracowitości i iniejałowi Korsi poczynił szybkie postępy w swej karierze. Niebawem Cortis wręcz nie mógł obejść się bez jego pomocy, zwłaszcza, że po wydaniu córki zamał i jej wyjeździe do Europy, czuł się bardzo osamotniony. Nieraz przeto spędzał razem wieczory, siedząc przy kominku i paląc fajki. Rozumieli się doskonale, jak para starych przyjaciół, między którymi wszelkie słowa są zbędne. Jeszcze nieraz nadchodzili do Cortisa anonimowy, szkalujący Janusza, ale stary fabrykant wrzucał je do kosza, nie dając im wiary.

Mineło parę lat i Korsi ze zdumieniem stwierdził, że na jego skroniach pojawiły się siwe włosy. Stał się poważnym i mądrym. Szerokie koła przemysłowców, z którymi miał obecnie do czynienia, liczyły się bardzo poważnie z jego zdaniem. Wszedł do rady nadzorczej fabryki samochodów Cortisa, był członkiem zarządu jednego z banków. Jednym słowem życie jego potoczyło się wartkim prądem w ustalonym i uregulowanym a przytem wygodnym łożysku.

Znajomi dziwili się nieco, że młody człowiek nie żeni się. Korsi jednak zbyt głęboko odczuł „zdradę” miss Cortis, aby mógł zająć się inną kobietą. Żadna zresztą z tych, które spotykał na swej drodze, nie odpowiadała jego ideałowi, który sobie wymarzył w młodości. Poświęcił się wyłącznie swemu zawodowi, a sukcesy, u-

Rezerwy przyrody w dystrykcie radomskim.

Zabezpieczenie cennych terenów leśnych, hodowla żubra podlega ochronie.

(=) Radom, 27 marca. Oddział lasów przy szefie dystryktu radomskiego uznał różne okolice lasów państwowych w tym dystrykcie za podlegające ochronie przyrody, a to celem utrzymania i dalszego pielęgnowania pewnych partii, szczególnie pięknych pod względem estetycznym lub ważnych pod względem kultury leśnej.

Jako tereny podlegające ochronie przyrody w obwodzie radomskim zostały uznane: obszary leśne 217/223 powierzchni 270 ha w nadleśnictwie radomskim jako teren wycieczek i wypoczynku dla mieszkańców miasta Radomia. Dalsze tereny leśne koło Garbatki (95.101) obszaru 26 ha również jako miejsca wycieczkowe. W obwodzie Kielce: park „Puszcza-Jodłowa”, charakteryzujący przyrodę pasma Łysej Góry, koło Radomie, siedlisko cisu, koło Góry Chelmowej teren leśny, stanowiący naturalne przedmioty polskiego modrzewia, zarówno w czystej postaci, jak i mieszanej, wreszcie w okolicy Karczewki ter-

reny leśne, otaczające stary klasztor.

W obwodzie Końskie: las koło Świniagóry z naturalnym borem jodłowym i modrzewiowym oraz kilku gatunków mieszanych, teren leśny koło nadleśnictwa Ciechostowice, jako siedlisko cisu, oraz koło Mroczkowa jako siedlisko polskiego modrzewia.

W obwodzie Opoczno: koło nadleśnictwa Smardzewice teren hodowli mieszańców żubra i bizonów.

W obwodzie Busko: las koło Bogucic, uchodzący jako siedlisko flory stepowej.

W obwodzie Jędrzejów: park w Wechadłowie, posiadający kilka prastarych drzew.

Zarządzenie wydziału leśnictwa postanawia, że tereny i okolice, podlegające ochronie mają być strzeżone i udostępnione dla celów wypoczynkowych. Ponadto dzięki temu zarządzeniu podlegają opiece i ochronie wielkie tereny, mające znaczenie łowieckie, nadto zapobiega ono niszczeniu rzadkich roślin, rodzajów drzew i lasów. (r.)

Tragiczny wybuch zapalnika od granatu.

(=) Warszawa, 27 marca. W polu przy ul. Księcia Janusza chłopcy znaleźli zapalnik od granatu. 12-letni Henryk Grzywaczewski, uczeń, zaczął rozkręcać zapalnik, powodując wybuch. Chłopiec doznał poszarpania klatki piersiowej i prawej ręki oraz poparzeń twarzy.

Stojący obok niego 10-letni Waldemar Rzewuski doznał poranień brody i czoła. Rannych chłopców opatrzyło pogotowie.

Tragiczny epilog małżeńskiej awantury.

(=) Warszawa, 27 marca. W Wielką Sobotę rano do mieszkania małżonków Zabłockich przy ul. Elektoralnej 5/7 przybyła siostra Zabłockiej, Józefa Mazurowa. Gdy mimo dobiwania się nikt nie otwierał, Mazurowa wraz z sąsiadem weszła do mieszkania, gdzie w ka-

łuży krwi zastała nie dających znaków życia oboje Zabłockich.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć obojga. Zabłocki ma rany na plecach, pochodzące prawdopodobnie od uderzenia siekierą, oraz pęknięcie czaszki w następstwie uderzenia tępym narzędziem. U Zabłockiej stwierdzono rany tłuczone skroni wskutek uderzenia o pień, oraz o ścianę i drzwi.

Z opowiadań Mazurowej wynika, że Zabłocki od chwili ślubu, t. j. od 3 lat żył z sobą w niezgodzie. Zabłocki zwlekał jednak z udzieleniem zgody na rozwód, korzystając stale z pomocy materialnej żony, przyczem niejednokrotnie ją okradał. Ostatnio Zabłocki domagał się nieustannie pieniędzy od żony, groząc w przeciwnym razie śmiercią.

Istnieją przypuszczenia, że w czasie ostatniej awantury Zabłocki w obronie własnej porwał siekierę i uderzył nią męża, ten zaś pchnął ją tak silnie, że padając Zabłocka uderzyła się o pień, a następnie o ścianę i drzwi, ponosząc śmierć.

CIEKAWOSTKI.

JAPONSKIE PRZESADY.

Do dnia dzisiejszego panuje w Japonii mnóstwo przesądów. Jeżeli np. dziecko zabije kota, to ludzie wierzą, że kot będzie się mścił na niem aż do 7-go pokolenia. Jeżeli dziecko zabije żabę i przygląda się jej przedśmiertnym drganiom, będzie mu przez całe życie drgała ręka przy pisaniu.

Jedno kichnięcie oznacza pochwałę, dwa po sobie następujące — brak smaku, trzy — nieprzyjemny zatarg z sąsiadem, cztery — zawód w miłości. Igła nieopatrznie upuszczona, wróży dużą stratę materialną. Liść herbaty znaleziony w szklance oznacza przybycie niespodziewanego gościa.

Kwiat lotosu, podarowany innemu człowiekowi, spowoduje śmierć na tego, kto nieopatrznie przyjmie ten złowroźny prezent. Pomimo swojej piękności i miłej woni, kwiat lotosu, poświęcony Budzie, jest uważany za symbol śmierci.

zyskane na tem polu, wynagradzały mu brak kobiecego towarzystwa.

Nie zapomniał jednak o tem Cortis, który postanowił Janusza możliwie najlepiej ożenić. Jemu miał do zawdzięczenia Korsi to, że wszedł do kół towarzyskich Nowego Jorku, był na przyjęciach i zabawach, dzięki niemu poznał wiele młodych i posażnych panien z najlepszych sfer amerykańskich, ale jakoś żadna nie zdołała głębiej go zainteresować. Niejedną z nich okazywała wiele uczucia młodemu człowiekowi, ale Korsi przenosił spędzenie wieczoru nad dobrą książką nad pustą gadaninę wirtuoznych salonów.

W ciągu tych lat nigdzie nie napotkał na Pillowa. Inna rzecz, że skrytanie omijał wszelkie okazje, gdzieby mógł spotkać swego dawnego opiekuna. Nie przeszkadzało to jednak Januszowi pilnie studiować kroniki towarzyskiej i informować się przygodnie o dalszych losach swej byłej uczennicy. Z rozrównieniem wspominał jej dziewczęcą miłość i jej naiwne oświadczenie w lesie. Teraz wiedział tylko tyle, że wyrządził jej wielką krzywdę, którą nie rozumiał, że stale porównywał uczucia Nelly do jego własnych wzgardzonych przez miss Cortis uczuć. Nieraz cały wieczór poświęcał na rozpamiętywanie szczególnych dni, spędzonych w domu Pillowa i coraz bardziej serdecznie wspominał Nelly.

Jednego z takich wieczorów, kiedy samotnie siedział w domu i przeglądał sprawozdania bankowe, służący zaanonsował mu przybycie Pillowa. Janusz był zaskoczony tą wizytą. Kazał natychmiast przosić Pillowa do gabinetu. Pillow postarzał się znacznie od czasu, kiedy go po raz ostatni widział Janusz. Widać było, że los i jemu nie oszczędził przykrości i zawo-

PCHŁA JAKO „ŚWIĘTE” ZWIERZĘ.

Któżby pomyślał, że pchła w pewnych krajach jest uważana za świętość, której przypisuje się nadprzyrodzone własności i do której całe plemiona zanoszą modły. Oryginalny ten kult rozpowszechniony jest na Kameczatce. Mieszkańcy Kameczatki bronią wprawdzie od napaści i ukaszeń tych owadów, ale czynią to przy współudziale modlitw i długich ceremonii. Wierzą oni nawet, że pchła może wywołać trzęsienie ziemi!

*

GDY DOMY NIE MIAŁY NUMERÓW...

W dawnych czasach domy, względnie kamienice miały nie posiadały numerów, co niezmiernie utrudniało orientację. Jakże wobec tego radzono sobie? Każdy prawie z domów posiadał u wejścia jakiś znak, przy pomocy którego można go było odróżnić od innych.

Godła umieszczane na domach służyły

zarazem jako rodzaj szyldów dla handlu, który w danym domu mieścił się. Można więc było widzieć: okręty, dzwony, wagi, nożyce, podkowy, liczne zwierzęta, owoce i t. d.

Do dnia dzisiejszego określamy w ten sposób niektóre domy np.: „Pod baranami”, „Pod gruszką”, „Pod murzynami”, „Pod jagnięciem” i t. p.

Zaginęły księgi

księgi rewizyjne L. Stow. 37.081, 35.407 wydane przez Biuro Okręgowe we Lwowie, Stow. Dóbr Koł. w Warszawie, oraz księgi L. Stow. 30.621 wydana przez Biuro Okręgowe w Krakowie tegoż Stowarzyszenia al. koł. L. fab. 1055, fab. maszyn w Sanoku, L. fab. 1131 i 2496 fab. Zoepiani, majd. jacych się na kopalni nafty „Władysław Dągoc” na Zalewju koło Biecza. 514K

Towarzystwo Ubezpieczeń

„ORZEŁ” S. A.

w Warszawie — Oddział w Krakowie

przeniosło biura na ul. Szewską L. 27, Telefon nr. 103—78.

Zawiera ubezpieczenia: ognione — od kradzieży z włamaniem — transportowe i gradowe.

Zdolni, energiczni, ustosunkowani asatępcy poszukiwani. 9529

FIRMY:

PHILIPS S. A.

KOSMOS S. A.

KORONA S. A.

WARSZAWA, UL. KAROLKOWA 32/44

wzywają wszystkich najemców do niezwłocznego uregulowania należności z tytułu ubezpieczonych weksłami umów najmu. Wpłaty kierować należy do **Warszawskiego Towarzystwa Akceptacyjnego S. A. w firmie Philips S. A.** Oddział w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 1, II p.

ZARZĄDCA KOMISARYCZNY powyższych Firm

9586

GRUŻLICA PŁUC

zaleganie, nawet zastarzała astma, katary śluzówki, kamienie żółciowe, żółtaczka, choroby nerek i wątroby, wylecza specyficznym znanym Pinuz—Salvator leczy pod gwarancją za zwrotem pieniędzy. Przyjęcia chorych od 9—12, 3—6, w niedziele 8—12. Prawdziwy Pinuz—Salvator specyfik zagraniczny, uznany przez słynnych lekarzy jako środek niezawodny i gwarantowany. — Obsługa przesłana Laboratorium: Kraków, ul. Długa 48, m. 1. 9568 Porady dla chorych bezpłatnie.

FABRYKI MARMOLADY

miodu sztucznego, soków owocowych, cukierków, czekolady

Z TERENU CAŁEJ GUBERNJI

GENERALNEJ 504K

ZGŁOSZĄ SIĘ BEZZWŁOCZNIE

w sprawie dostawy cukru przemysłowego

do D/H. „WIEŚ I MIASTO” Sp. z o.

WARSZAWA, ULICA ŻŁOTA 9, m. 8

wprost z rozpacy, gdyż każda wyprawa jego córki groziła niebezpieczeństwem. Nie pomógł jednak żadne perswazje i obecnie Nelly znajdowała się w swym obozie lotniczym, gdzie przygotowywała lot do Europy.

— Nie żadam niczego więcej od pana — mówił Pillow — jak tylko tego, aby pan pojechał do niej i próbował wyperswadować jej ten nonsens. Gdyby jednak i to nie pomogło, wówczas prosiliby pana, aby pan razem z nią pojechał. Wiem, że ma pan duży wpływ na nią, i jeśli nie uda się panu spowodować jej do zrezygnowania z tego idiotycznego planu, to w każdym razie może pan ją uratować od jakiegoś nieszczęścia.

— No dobrze — oświadczył Korsi, ale ja nie umiem latać.

— To nie nie szkodzi. Niech pan tylko będzie przy niej. To już mi wystarczy.

— Kto wie jednak, czy miss Nelly będzie chciała ze mną mówić.

— Dam panu list do niej i będzie mnie musiała posłuchać.

— W takim razie zgoda. Jutro pogadam z Cortisem i poproszę go o urlop miesięczny. Mam nadzieję, że mi go nie odmówi, a potem jadę do miss Nelly.

— Dziękuję panu. — Wprawdzie wiem, że odaje mi pan przysługę, której nie można wynagrodzić, ale niech pan nigdy nie zapomina, że zawsze jestem gotów do rewanżu.

— Nie ma o czem mówić mr. Pillow. — Robię to nie tylko dlatego, że jestem panu zobowiązany za opiekę nad mną w najtrudniejszym momencie mego życia, ale także i dlatego, że sprawia mi to przyjemność.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne posady

PRZYJMĘ

natomiast 50 rymarzy — bez względu na wyznaczenie w własnym narzędziach, konikiem itp. do wykonania robót wojkowych. — Zgłoszenia: Jan Łacina — pracownia rymarska, Tarnów, Panny Marii 8. 492k

UCZCIWY

chłopiec do lat 18-letni, z początkującą praktyką, potrzebny do biura. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9630”. 9630

POTRZEBNA

osoba do wszystkich by. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9593”. 9593

POTRZEBNA

dziewczyna do wszystkich 1. I. Fryzownia, Bronowice Małe, Górna 11. 9592

POTRZEBNA

korespondentka niemiecka, arcyścisła stenografka i buchalterka do biura handlowego. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9571”. 9571

UPRAWNIONY

dentysta lub lekarz poszukiwany na prowincję jako firmant. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9560”. 9560

FRYZJERKA

tylko pierwszorzędną, praktykant — potrzebny do pierwszorzędnego chrześcijańskiego zakładu — mogą być na do. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9559”. 9559

LEŚNICZY

młody, energiczny, możliwie kawaler, doświadczony leśnik, o. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9509”. 9509

Posad poszukują

500 zł KAUCJA Młoda, energiczna, rutynowana siła przyjmie posadę — kasjerki kierowniczej eksperymentki na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9555”. 9555

GOSPODIA

młoda, wielkopolska, — dobre świadectwa — szuka posady, miejscowości obywatelna. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9626”. 9626

OGRODNIK

pracowity, skromny, wymagający, wszechstronnie wykwalifikowany ogrodnik, był samodzielnym pracownikiem dużych ogrodów handlowych — szuka pracy. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 498k”. 498k

MŁODA,

zdolna, zdrowa, uczciwa gospośka, niezależna, lat 18 poszukuje pracy u 1-2 lub 2-3 osób. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9627”. 9627

LEKARZ

(dr. med.) poszukuje pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9507”. 9507

LEKARZ

przyjmie jakiegokolwiek prace. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9578”. 9578

LEKARZ

przyjmie jakiegokolwiek prace. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9578”. 9578

LEKARZ

przyjmie jakiegokolwiek prace. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9578”. 9578

LEKARZ

przyjmie jakiegokolwiek prace. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9578”. 9578

OSOBA

inteligentna w charakterze gospodini poszukująca zajęcia w samodzielnym. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9617”. 9617

UCHODZCZYNI

młoda, rutynowana wychowawczyni, matura, świadectwa prywatne i państwowe, jednocześnie krawczyńni damska — przyjmie posadę wychowawczą. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9617”. 9617

KUPIĘ

maszynę do pisania, pateron, tapczan, żelazko elektryczne, kółdre, wózek dziecięcy. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9654”. 9654

KUPIĘ

plaszcz damski letni i męski, ubranie: Starowiślna 12/22, oficyjna lewa. 9655

KUPIĘ

dla wysokiego elegancja, skórzaną kurtkę (pato), rajzuty, czapkę szoferską, Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9524”. 9524

KLARNECISTA

saksofonista wolny od zarazu. Stanisław Salata, Kąkolusowa, wieś Widelka. 503k

22 LAT

siostra, młodej powierzonej, zewnętrznego szuka od 1 kwietnia pracy do fabryki, lub innej uczciwej pracy, poza pracą kelnierki i pracą w gospodarstwie domowym. Oferty kierować: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9534”. 9534

WZOROWA

kucharka poszukująca gospodarstwa. — Kościuszki 15, — sklep. 9260

PIELĘGNIAR

chorych. Lat 28, praktyka szpitalna, szuka posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9575”. 9575

WŁADAM

rumuńskim, niemieckim, ukraińskim, polskim — szukam posady portiera, wózowego lub podobnej. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9558”. 9558

PANNA

do dzieci z językiem francuskim poszukuje pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9558”. 9558

RUTYNOWANA

gospodini — kucharka, wiek 40, obywatelna, uczciwa, — szuka posady do domu, Bracka 10/7, podwórze. 9629

FORMY

do wyrobów cementowych kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9614”. 9614

SŁOJE WECKA

kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9555”. 9555

KROWY

mleczną kupię. Kraków, Al. Krakowskiego 21, m. 1. 9612

WÓZKI

dzienne, nawet zupełnie zniszczone kupuję — naprawia. Zakładanie gum „Zamczyk”, Kalwaryjska 36. 9599

SKLEP

Komisowy Rynek Główny 26 I. p. kupuje ubrania i garderobę męską — i damską, — płaci najwyższe ceny. 9570

WYRWICZ

Kraków, Wielopole 10, kupuje wszelkiego rodzaju wartościowe przedmioty. 9577

NOSZONA

maska garderobę kupuję, placę do brzo. ul. Gazowa 11/14. 9240

SCHAFHAUSEN

zegar, ubranie, futro, lisa, srebrne, biżuterię kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9579”. 9579

FRANCUSKA

(Paryż) przyjmie lat 30, bezpartyjną, do starszych dzieci. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 496k”. 496k

Kupno

DOM GWAŃCJĄ, Starowiślna 12, kupuje — sprzedaje „wszystko”. 9650

KUPIĘ

maszynę do pisania, pateron, tapczan, żelazko elektryczne, kółdre, wózek dziecięcy. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9654”. 9654

KUPIĘ

plaszcz damski letni i męski, ubranie: Starowiślna 12/22, oficyjna lewa. 9655

KUPIĘ

dla wysokiego elegancja, skórzaną kurtkę (pato), rajzuty, czapkę szoferską, Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9524”. 9524

KLARNECISTA

saksofonista wolny od zarazu. Stanisław Salata, Kąkolusowa, wieś Widelka. 503k

22 LAT

siostra, młodej powierzonej, zewnętrznego szuka od 1 kwietnia pracy do fabryki, lub innej uczciwej pracy, poza pracą kelnierki i pracą w gospodarstwie domowym. Oferty kierować: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9534”. 9534

WZOROWA

kucharka poszukująca gospodarstwa. — Kościuszki 15, — sklep. 9260

PIELĘGNIAR

chorych. Lat 28, praktyka szpitalna, szuka posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9575”. 9575

WŁADAM

rumuńskim, niemieckim, ukraińskim, polskim — szukam posady portiera, wózowego lub podobnej. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9558”. 9558

PANNA

do dzieci z językiem francuskim poszukuje pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9558”. 9558

RUTYNOWANA

gospodini — kucharka, wiek 40, obywatelna, uczciwa, — szuka posady do domu, Bracka 10/7, podwórze. 9629

FORMY

do wyrobów cementowych kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9614”. 9614

SŁOJE WECKA

kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9555”. 9555

KROWY

mleczną kupię. Kraków, Al. Krakowskiego 21, m. 1. 9612

WÓZKI

dzienne, nawet zupełnie zniszczone kupuję — naprawia. Zakładanie gum „Zamczyk”, Kalwaryjska 36. 9599

SKLEP

Komisowy Rynek Główny 26 I. p. kupuje ubrania i garderobę męską — i damską, — płaci najwyższe ceny. 9570

WYRWICZ

Kraków, Wielopole 10, kupuje wszelkiego rodzaju wartościowe przedmioty. 9577

NOSZONA

maska garderobę kupuję, placę do brzo. ul. Gazowa 11/14. 9240

SCHAFHAUSEN

zegar, ubranie, futro, lisa, srebrne, biżuterię kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9579”. 9579

FRANCUSKA

(Paryż) przyjmie lat 30, bezpartyjną, do starszych dzieci. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 496k”. 496k

WSZYSTKO

kupuję! — Krupnicza 14/5. 9462

ZŁOTE

piersińcionki, bransolety itp. kupię. Grodzka 2 m. 9, oficyjna, I piętro. 9243

KUPUJE

noszoną garderobę, obuwie, bielizmę, placę najwyższe ceny. — Kraków, Starowiślna 54, IV p., m. 20. Przychodzą do domu bez zobowiązania. 9487

BIŻUTERIE

złota kupię, najcenniejsze: ul. Jabłonowskich 7, m. 4, godzina 3-6. 9489

STARE ZĘBY

srebrnego, aparat filmowy sprzedaje. Rzeszowska 8/4. 9589

FILATELISTOM

do zycia kryta, nowa, światowej marki, sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9649”. 9649

SPRZEDAJ

wszystko, przyjmuję w komis, okazję placę gotówką. „Solid-Ruch” Agencja Komisowa — Mi. kolajska 61. 9055

PIENIĄDZE

na spłatę długów inne potrzeby — uzyskać można na działkach kamienic, dom, parcie, wille, pensjonat — całość lub częściowo. Inne wartościowe rzeczy niewykłuczone. — Wszystkie sprawy załatwia: „Informator”, Kraków, Piłarska 19. Telefon 116-45. 273k

KUPUJE

wszystkie znaczki pocztowe „Filatelista” — Kraków, ul. Długa 14. 9395

UBRANIA

bielizna noszona kupuję, na zadanie przychodzą do domu. Józefa 42, m. 2. 9491

KUPIĘ

używane powiększające plaskie różniące uszkodzone. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9549”. 9549

KUPIĘ

niedrogo psa pokojowego. Zgłoszenia: Długa 51. Galanteria. 9553

KUPIĘ

aparatu do powiększania. — Zgłoszenia: Kraków, Zwierzyńca 25, II p., prawa. 9497

KUPIĘ

noże, widelce, deserowe, szafę białą kuchenną, paczkę białą na węgla. Zgłoszenia: Sławkowska 23, biuro „Praca”. 9515

KUPIĘ

nowocześniejszą, jadalnię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9643”. 9643

KONI

dwie pary z obusłgą do kolekcji polowej potrzebującej fabryki. Oferty: Kraków, Konarskiego 29 m. 1. 9642

WÓZEK

dziennej używany, kupię. Kraków, Kasimierza Wielkiego 95 — Drzewiecki. 9078

SPRZEDAJ

naróżnik, jednopłetwa 61,000, ulica Brodowicza, 4 parcie J. Lea 41,000 — sprzedam biuro Arcta, Kraków, Florjańska 18. 9611

HARMONIA

planowa, włoska, 120 basów sprzedam — 750 zł. — Kraków, Podbrzezie 2 m. 5. 9682

SKLEP

Komisowy Rynek Główny 26 I. p. sprzedam bogaty zbiór obrazów: Żurawski, Kotarbiński, Go. Jaxy, Wydzółkowskiego, Bieszcza, Kosaka, Raczyńskiego, Paciorek. — Benzowna. 9567

SPRZEDAM

pateron dwusprężynowy, futro męskie, damskie, spod futrzany, „Omeka” zegarek, aparat fotograficzny, ubranie męskie, zarzutki, — plaszcz damski, obrazy, walize, kryształ, lampy, harmonie. — Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 9576

LISA

srebrnego, aparat filmowy sprzedaje. Rzeszowska 8/4. 9589

MASZYNY

do zycia kryta, nowa, światowej marki, sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9649”. 9649

ŚWIAT FILATELISTYCZNY

do zycia kryta, nowa, światowej marki, sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9649”. 9649

OBRAZY

Axentowicz, Stachewicz, Wojciechowska, Kosińska, — Porek-Chlebowski, — skiego bardzo okazynie do sprzedania. „Gwarancja”, Starowiślna 12. 9439

KUPUJĄCIE

okazyjnie: pianino zagraniczne, maszynę pisarską, lampę elektryczną, biurko, chodnik — sprzedam „Solid-Ruch” — przyjmuję wszystkie komisowo, okazję placę gotówką. Mi. kolajska 61. 9054

WAGI

dla aptek, złotych, laboratoryjnych, banduli, przemysłowej — do starca „Centrala Wag” — Kraków, Wiślna 2. 9295

LUDOWIE

z dużym wybożem na miasteczko i prowincję, poleca W. Halski, Kraków, Sukieniec. 8861

HALA KOMISOWA

Karmelicka 17 — kupuje — przyjmuję w komis wszystkie. — Fortepian koncertowy, maszyna do pisania, okazja. 9538

ROWER

zupelnie nowy do sprzedania, Dominikańska 3 m. 7. 9546

MEBLE

materace, otomany, tapczany — przerabia i oddawa Zakład tapicerski. Kraków, Florjańska 32. 9640

SPRZEDAM

trzy okna oszkło, nie kompletne i kilka drzwi w dobrym stanie. — Helciów 7. 9638

KAWIARNIE

niedużo w dobrym punkcie — sprzedam. Cena 5,000. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9635”. 9635

SPRZEDAJE

kupię, przyjmuję w komis wszystko. Sienna 7/1. 9634

PORCELANE

stolowa i antyczna, kryształ, dywany perskie — sprzedam Chrzęstelski Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasz 80. 9633

WILLE

naróżnik, jednopłetwa 61,000, ulica Brodowicza, 4 parcie J. Lea 41,000 — sprzedam biuro Arcta, Kraków, Florjańska 18. 9611

SPRZEDAM

dywan perski — 2500/3500, Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9584”. 9584

ROWER

zupelnie nowy do sprzedania, Dominikańska 3 m. 7. 9546

ROWER

zupelnie nowy do sprzedania, Dominikańska 3 m. 7. 9546

OKAZJE

„Solid-Ruch”, Mi. kolajska 61 — sprzedam: maszynę pisarską, pianino, lampy elektryczne, chodniki, kape łóżkową, obraz Jaxy. — Przyjmuję dalsze komisje — okazję gotówką. Mi. kolajska 61. 9618

DZIESIĘTNE

wagi dostarczą. Piłarska 11, I p. 9616

SPRZEDAM

zegar ścienny, toaletkę, stół, kanapę, portjerę, wspan. Kraków, Pedziłow 22 m. 14. 9607

NIWELATOR

Zelasa sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9518”. 9518

PAS TRANSMISYJNY

elektrozon, pateron, koce, fi. ranki, obrusy, ubranie męskie, obuwie, obrazy, maszyna do zycia sprzedam Sklep Komisowy — Rynek Główny 26, I. p. 9568

SKLEP

Komisowy przy ulicy Florjańskiej 7, I p. przyjmuję do sprzedania komisowe: obrazy, dywany, kill. mowe i biurowe, porcelanę, kryształ, maszynę do pisania i szycia, paterony itd. 9641

DOM

3-pokojowy, murowany, stajnia, ogród 600 sążni, 10,000 złotych Spytkowice, Nr. domu 134 lub Kraków, Długa 24, Buhkova, telefon 159-28. 9609

MEBLE